

Poznań, dnia 23 czerwca 2020 r.

Sz.P.
Jacek Jaśkowiak
Prezydent Miasta Poznania

Michał Grześ – radny

dotyczy: działań

Zwrócili się do mnie pracownicy poznańskiego ZOO, którzy nie rozumieją pewnych działań dyirekcji związanych z leczeniem zwierząt. Ja jako radny nie mam możliwości weryfikacji informacji zawartych w liście.

”
...rodzi się pytanie, jaka jest zasadność zatrudniania lekarzy weterynarii, i wołania „specjalistów” z Berlina? ... są bardzo zadowoleni ze współpracy z Poznaniem, gdyż nigdzie indziej nie mogą się tyle nauczyć robiąc coś po raz pierwszy. Bez konsekwencji.

...korzystanie z lekarzy berlińskich – przykładem może być śmierć kangura, znieczulonego w celu sprawdzenia stanu zębów przez Panią z Niemieckiego IZW, został znieczulony w takim stopniu, że spał przez ponad 20h, po czym okazało się że Pani doktor nie ma odpowiedniej ilości środka do odwrócenia działania znieczulenia(niedostępnego w Polsce) i ów kangur czekał przez całą noc aż następnego dnia z Berlina przyjedzie Pani dr wraz ze swoim przełożonym, żeby podać mu wybudzenie – po którego podaniu kangur dosłownie biegał przez kilka minut po czym padł. Wersja lekarzy z Berlina była, że to śmierć z powodu złych warunków w stajence(niska temperatura- dodam tylko że stajenka ta akurat jest ogrzewana a Kangur był pod lampą ciepłą całą noc).
Drugi przykład to wyjazd lekarza z poznańskiego zoo do Berlina z żółwiem w celu jego diagnozowania tudzież leczenia. Nikt nie wie co się z tym zwierzęciem stało. Wyjazd miał być tajemnicą..

... Pani Dyrektor po raz kolejny zwolniła nowo zatrudnionych lekarzy weterynarii(w tej chwili to za kadencji tej dyirekcji, było 11 osób na dziale weterynaria) przywróciła co prawda lekarkę która wcześniej pracowała..

w czasie największych ograniczeń pandemii, i ograniczeń w przekraczaniu granicy na teren Ogrodu przyjechali weterynarze z Berlina... nie wiem czy ktokolwiek ma tego świadomość w mieście? Sam fakt tego, że mając dwójkę lekarzy(co chwile nowych – którzy jak widać nie są w stanie spełnić wymagań dyirekcji) ciągle wzywianie weterynarzy berlińskich do ogrodu i płacenie przeogromnych pieniędzy na ich wizyty powinien być jakoś skontrolowane. Natomiast ich wizyta w czasie Pandemii? Gdzie były zamknięte granice. Żaden z pracowników nie wiedział o ich przyjeździe, niestety ich wizyty wymagają dużej ilości osób do pomocy. „

W związku z dość przerażającymi informacjami zawartymi w liście proszę Pana Prezydenta o dokładne przeanalizowanie informacji zawartych w liście.

Proszę o podanie wydatków poznańskiego ogrodu na leczenie zwierząt w ostatnich 10 latach w zestawieniu rocznym.

Panie Prezydencie czy uważa Pan, że polskie uczelnie nie potrafią kształcić lekarzy weterynarii? Czy inne polskie ogrody zoologiczne również nieustannie korzystają z usług zagranicznych lekarzy weterynarii.

Panie Prezydencie czy miasto dysponuje aktualnym spisem zwierząt zamieszkujących nasz ogród i czy ktoś kontroluje ich los?
